

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ

Wykład 25

Ks. Robert Głuchowski

DZIEJE APOSTOLSKIE – DZIEJE KOŚCIOŁA CZ. 2

Tydzień temu mówiliśmy o działalności dwóch głównych bohaterów Dz to znaczy Apostołów Piotra i Pawła.

Aby sprecyzować, nie tyle mówiliśmy o samej działalności, to znaczy o przebiegu ewangelizacji, ale o sposobie w jaki św. Łukasz opowiada o działalności Apostołów. Zauważyliśmy przede wszystkim jak w niemal identyczny sposób jest ukazana cudotwórcza działalność Piotra i Pawła. W ten sposób autor Dziejów chce powiedzieć, iż pomimo wszelkich różnic, a nawet faktu, że Paweł nie jest nazywany w jego dziele Apostołem w sensie ścisłym, to oni obydwaj jak i inni ewangelizatorzy podjęli i wypełnili dokładnie to samo powołanie misyjne, które otrzymali od Jezusa i Kościoła.

Innym aspektem jest podobieństwo w prezentacji Apostołów do ukazania działalności samego Jezusa.

To jest inny, bardzo ciekawy i treściowo jeszcze bogatszy wątek. Wskazałem, że opowiadania o działalności apostołów są bliźniaczo podobne do tych relacji jakie odnajdujemy w Ewangeliach. Zaryzykowaliśmy stwierdzenia, że gdyby niektóre opisy cudów dokonywanych przez Piotra czy Pawła przededagować i zamienić ich imiona na imię Jezusa, to bez wahania moglibyśmy je umieścić w narracjach ewangelicznych. Szczególnym przykładem jest tutaj wskrzeszenie Tabity, którego w Jafie dokonuje Piotr Apostoł. Jest to relacja zaskakująco podobna do wskrzeszenia córki Jaira z ewangelicznej relacji.

Takie ujęcie niesie określony przekaz.

Oczywiście. Św. Łukasz w bardzo misterny sposób posługuje się formą, aby przekazać prawdę teologiczną. Kiedy ukazuje Apostołów, których działalność jest bliźniaczo podobna do działalności Jezusa przekazuje niezwykle ważną naukę o Kościele. Mianowicie sugeruje nam, że Kościół jest przedłużeniem działalności Jezusa w świecie. Chrystus zakończył swoją publiczną działalność i nadszedł teraz czas Kościoła. Owa wspólnota jednak czyni dokładnie to co czynił sam Jezus. Apostołowie są jakby przedłużeniem rąk Jezusa w świecie.

Kościół podejmuje więc dzieło Jezusa, a Apostołowie są powołani, aby być Jego szczególnymi naśladowcami.

Naśladowanie Jezusa przez Apostołów to jest wielki temat, który, jeżeli można się tak wyrazić, św. Łukasz zaklina w formie swojej opowieści. Chodzi szczególnie o naśladowanie Jezusa w drodze paschalnej, którą On sam przeszedł. Od otchłani do zmartwychwstania dzięki Bożej mocy. Zarys takiej drogi możemy dostrzec o obrazie św. Piotra w Dziejach, a zupełnie wyraźnie ukazuje się ona w drodze jaką przechodzi Paweł Apostoł począwszy od jego aresztowania przez proces do cudownego uratowania od utonięcia z wód Morza Śródziemnego u wybrzeży Malty. To droga, którą zarówno w jednym jak i w drugim przypadku nazwać drogą paschalną Apostołów.

Jak więc wygląda ta droga w przypadku Apostoła Piotra?

W przypadku Piotra kluczowy jest tutaj jeden epizod. Chodzi o opowiadanie o uwolnieniu Apostoła z więzienia w Jerozolimie. Jest to jeden epizod, ale w całej opowieści jaką św. Łukasz snuje o Piotrze w Dz ma on wyjątkowe miejsce. Przede wszystkim dlatego, że jest to zakończenie opowieści o Piotrze w Dziejach. Apostoł, który jest głównym bohaterem pierwszej części księgi znika praktycznie z narracji właśnie tym epizodem. Gdy opuszcza Jerozolimę po uwolnieniu z więzienia pojawia się tylko jeszcze epizodycznie w kontekście Soboru Jerozolimskiego.

Chodzi jednak nie tylko o miejsce jakie ten epizod ma w Łukaszowej narracji.

W tym przypadku chodzi przede wszystkim o treść, która jest przekazana przez św. Łukasza w sposób bardzo przemyślany i precyzyjny. Mówiliśmy o paschalnej drodze Apostoła z ciemności do światła. Właśnie 12 rozdział Dz taką drogę ukazuje. Najpierw autor Dz przedstawia nam Apostoła w kompletnej ciemności. Matni bez wyjścia. Dowiadujemy się, że kontekstem aresztowania Piotra są prześlado-

wania jakie cierpi Kościół w Jerozolimie z ręki Heroda Agryppy I. Jest rok 42 po Chr. Św. Łukasz wyraźnie zaznacza grozę sytuacji przytaczając fakt, że aresztowanie Piotra dokonało się po ścięciu Jakuba, brata Jana (Dz 12,2), co każe zakładać, iż taki sam los może spotkać Piotra. Został on uwięziony i jest strzeżony tak skrupulatnie jak to tylko jest możliwe. Jest bowiem strzeżony aż przez szesnastu żołnierzy, czyli oddany „pod straż czterech oddziałów po czterech żołnierzy każdy” (Dz 12,3) W nocy zaś Piotr śpi pomiędzy dwoma żołnierzami i jest skuty podwójnym łańcuchem (12,6). Narracja jest więc tak prowadzona, aby czytelnik był przekonany, iż dla Piotra nie ma ratunku.

Przychodzi jednak wybawienie.

Tak, z tej otchłani Bóg go wyprowadza swoją cudowną interwencją. Oto dowiadujemy się, że nagle w nocy w celi, gdy nazajutrz Piotr miał być stracony, pojawia się anioł. W ciemności pojawia się światło, a z rąk Piotra opadają kajdany, bramy się otwierają. Jest jednak wyraźnie podkreślone, że wszystko dokonuje się tylko dzięki Bożej mocy. Piotr do końca jest zagubiony i bezradny. Kuriozalnie brzmią polecenia anioła skierowane do Piotra, aby się przepasał, założył sandały czy narzucił szatę. Z przybliżeniem oka można powiedzieć, że anioł wydaje takie polecenia Piotrowi jak mama ubierająca przedszkolaka do wyjścia z domu w chłodniejszy dzień. W ten sposób jednak podkreślone jest Boże działanie. Uwolnienie w najmniejszym stopniu nie zależy od Piotrowych sił. Tak rozbłyśka światło Paschy. Nie przypadkowo św. Łukasz dwukrotnie podkreśla, że wszystko to dzieje się zaraz po święcie Paschy, a więc momencie, gdy Izrael wspominał wyzwolenie z egipskiej niewoli. Tak Piotr zostaje wyciągnięty Bożą mocą z ciemności ku światłu. Jest to piękny obraz Apostoła, który jest powołany do tego, aby w swoim życiu szedł tą samą ścieżką, jaką szedł jego Mistrz, a był to droga paschalna – od śmierci do życia.

Apostoł Paweł również przechodzi taką drogę?

O ile w przypadku Piotra możemy powiedzieć, że ta droga paschalna jest ledwie zasygnalizowana w jednym epizodzie, to w prezentacji Pawła jest ukazana niezwykle wyraźnie. Chodzi szczególnie o podobieństwo drogi Pawła, który przechodzi przez fałszywe oskarżenia, osądzenie i odbywa długą drogę w ciemność, aż do wyzwolenia. Innymi słowy, los Pawła zdążającego do Jerozolimy, tam uwięzionego i sądnego jest dokładnym odbiciem losu Jezusa. Tutaj podobne motywy są bardzo liczne i św. Łukasz skrupulatnie je akcentuje. Zestawienie pewnych epizodów z procesu Jezusa, które widzimy w Łukaszowej Ewangelii z takimi samymi motywami z procesu Pawła z Dz jest bardzo zaskakujące i jest świadomym redakcyjnym zabiegiem św. Łukasza.

Jakie wątki powtarzają się w tych dwóch narracjach?

Chronologicznie patrząc możemy najpierw wskazać „zapowiedzi męki”. Zapewne pamiętamy, że w każdej z ewangelii synoptycznych odnajdujemy potrójną zapowiedź męki Jezusa. Sam Chrystus zapowiada uczniom, że Jego droga do Jerozolimy zakończy się męką i śmiercią (por. Łk 9,22; 9,44; 18,31). Podobne zapowiedzi spotykamy w przypadku Pawłowej drogi do Jerozolimy. Oczywiście nie są to takie zapowiedzi jak w przypadku Jezusa, bo nie chodzi o ukrzyżowanie, ale jest mowa o pewnym nieznanym przeznaczeniu, może śmierci, ku któremu Paweł zdąża decydując się na drogę do Jerozolimy. I tak, w swojej mowie pożegnalnej w Milecie Apostoł mówi: „A teraz przynaglany Duchem udaję się do Jerozolimy; nie wiem, co mnie tam spotka oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia” (Dz 20,22-23). Natomiast w dalszej drodze do Świętego Miasta, w Cezarei Nadmorskiej, Paweł spotyka niejakiego proroka Agabosa, który „wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi i powiedział: To mówi Duch Święty: tak Żydzi zwiążą w Jerozolimie męża, do którego należy ten pas i wydadzą w ręce pogan” (Dz 21,11). Tak więc widać wyraźnie, że tak jak w passze Jezusa dokonywał się Boże zamysł, tak droga Pawła do Jerozolimy jest dziełem Ducha Świętego, a sam Apostoł świadomie zdąża ku przeznaczeniu, które nie jest do końca określone. Ta świadomość swojej drogi łączy się również w mowami pożegnalnymi, którą to Jezus wygłasza podczas ostatniej wieczerzy (Łk 22-14-38), a Paweł w Milecie żegnając się z Efezjanami i kreśląc swój duchowy testament (Dz 20,17-35).

Jakie jeszcze podobieństwa odnajdujemy pomiędzy drogą Jezusa a Pawła?

Szczególnie wymowny jest proces Jezusa i proces Pawła. Samo aresztowanie Apostoła dokonuje się w świątyni, a jest on oskarżony o zbezczeszczenie świętego miejsca przez wprowadzenie poganina na dziedziniec Izraela. Podobny zarzut dotyczący występowaniu przeciw świątyni słyszy Jezusa przed sanhedrynem. Podczas aresztowania Pawła uwypuklony jest też epizod, gdzie tłum domaga się egzekucji Apostoła. Św. Łukasz notuje, że gdy Paweł skończył mowę obronną tłum krzyknął: „Precz z ziemi z takim, nie godzi się bowiem, aby on żył!” (Dz 22,22). Przypomina to oczywiście proces Jezusa i tłum żądający uwolnienia Barabasza a skazania Jezusa. Kolejny motyw jest również bardzo wymowny. Gdy Paweł stoi przed sanhedrynem sługa arcykapłana wymierza mu policzek. „Paweł zaś spojrzawszy śmiało na sanhedryn – czytamy w relacji Łukasza – przemówił: Bracia, aż do dnia dzisiejszego służyłem Bogu z zupełnie czystym sumieniem. Arcykapłan Ananiasz rozkazał tym, co przy nim stali uderzyć go w twarz” (Dz 23,1-2). Scena ta oczywiście odpowiada spoliczkowaniu Jezusa po sądzie przed sanhedrynem.

Paralele są więc wyjątkowo precyzyjne

Jeszcze lepiej widać to, gdy zauważymy, że Paweł w czasie swojego procesu staje czterokrotnie przed trybunałami. Dokładnie tak samo jak Jezus w Łukaszowej Ewangelii. Zgadza się tu nie tylko liczba, ale też kolejność sędziów. Otóż Jezus według Łukasza staje najpierw przed sanhedrynem (Łk 22-66-71), potem przed przedstawicielem władzy rzymskiej czyli Piłatem (Łk 23,1-5), następnie przed władcą z rodu Herodiadów czyli Antypasem (Łk 23,6-12) i znów przed Piłatem (23,13-25). Dokładnie tę samą drogę przechodzi Paweł. Najpierw staje przed sanhedrynem (Dz 22,30-23,10), następnie przed rzymskim prokuratorem, którym jest Feliks (Dz 24,1-22), później przed królem z rodu herodowego, tym razem jest to Agryppa II (Dz 26), a na koniec sędzi go znów przedstawiciel władzy rzymskiej czyli kolejny z prokuratorów – Festus (Dz 25,6-12).

Taka zbieżność nie jest więc w żadnym przypadku przypadkowa.

Żeby więc dokończyć wyliczanie owych podobieństw wspomnijmy jeszcze o trzykrotnej deklaracji niewinności, która pada w Dziele Łukasza zarówno w odniesieniu do Jezusa jak i Pawła. Niewinność Jezusa w Ewangelii Łukasza deklarowana jest wyraźnie trzykrotnie: dwa razy przez Piłata (23,4,14) oraz przez setnika (23,47). W przypadku Pawła również pada trzykrotne stwierdzenie jego niewinności. Mówi o tym trybun Lizjasz w liście do prokuratora Feliksa (Dz 23,29). Bardzo wyraźnie stwierdza to w Cezarei prokurator Festus zwracając się do króla Agryppy: „Widzicie tego, z powodu którego nachodziło mnie mnóstwo Żydów zarówno w Jerozolimie, jak tutaj, wołając, że nie powinien on żyć dłużej. Lecz ja się przekonałem, że nie popełnił on nic podlegającego pod karę śmierci”. (Dz 25,24-25). Niewinność Pawła stwierdza też król Agryppa (Dz 26,31-32).

Z tak poprowadzonej narracji wynika, że św. Łukasz chce przedstawić Pawła Apostoła jako tego, który idzie dokładnie śladami Jezusa.

Taki jest zamysł. Szczególnie w odniesieniu do drogi św. Pawła. Widzimy, że Apostoł ten przechodzi dokładnie tę samą drogę jak jego mistrz. Co jednak ważne, tak jak w przypadku Piotra, św. Łukasz nie mówi nic o męczeńskiej śmierci Apostołów, która była ostatecznym krokiem w naśladowaniu Mistrza, choć pisząc swoje dzieło w latach siedemdziesiątych I w. Posiadał taką wiedzę. Tak więc przejście przez otchłań i wyzwolenie Bożą mocą, które jest obrazem paschy Jezusa jest w przypadku Apostołów ukazane symbolicznie. Dla Piotra jest to cudowne uwolnienie z więzienia, natomiast dla Pała to cudowne uratowanie się z tonącego statku u wybrzeży Malty. Tam Apostoł narodów w symboliczny spo-

sób przechodzi z ciemności do światła, ze śmierci do życia. Tak więc widzimy jak za pomocą prostych środków narracyjnych św. Łukasz przekazuje nam głęboką prawdę o Kościele, a ściślej mówiąc o naturze powołania apostołskiego. Jest to powołanie do naśladowania Jezusa w paschalnej drodze. A jest to nic innego jak wprowadzenie w życie Apostołów Jezusowych słów o tym, że jeśli chcemy być jego uczniami musimy wziąć swój krzyż i Go naśladować.

Pytanie: Ile razy w Dziejach Apostolskich stwierdzona jest niewinność Pawła Apostoła.